

Mecz z teoretycznie z jednym z najsilniejszych zespołów IV ligi Polonia wygrała wysoko. Jej były piłkarz, Adam Setla, tego dnia krzywdy jej nie zrobił. Mimo to straciła pierwszego gola w tym sezonie ligowym. Bramki dla Polonii zdobyli piłkarze, którzy w jej barwach nie zawojowali III ligi. Spotkanie to zgromadziło sporą widownię, która zapewne nie mogła narzekać na nudę.



Już to kiedyś napisałem, że przed sezonem za faworyta tych rozgrywek uważałem Ruch Zdzieszowice i LZS Starowice. Polonia, po sporych zmianach kadrowych, była dla mnie niewiadomą. Tak się akurat złożyło, że choć to już była siódma kolejka, to ja oglądałem Polonię dopiero drugi raz. Poprzednio byłem na Ruchu. Na tle obu tych zespołów Polonia wypadła bardzo dobrze. W spotkaniu ze Starowicami często cofała się, ale broniąc bardzo agresywnie już w przednich formacjach. Nyscy piłkarze byli niezwykle aktywni, zwłaszcza w grze bez piłki.

Do przerwy prowadzili 2:0. Niebezpiecznie zrobiło się, gdy padła bramka kontaktowa. Goście „poculi krew” i poszli za ciosem. Jednak miejscowi byli regularni w strzelaniu bramek i po przerwie dorzucili kolejne dwie.

Będąc na meczu byłem przekonany, że dwukrotnie piłkę do bramki wpakował Luka Redek. To słoweński obrońca, który grał wcześniej w Starowicach, a w zeszłym sezonie nie był najsolidniejszym punktem nyskiej obrony, gdy ta walczyła w III lidze. Pierwszego gola dla Polonii zdobył pięknym strzałem, spoza pola karnego, w samo okienko, co udało mi się uchwycić. Drugiego myślałem, że strzelił głową. Jednak okazało się, że sędzia zapisał to trafienie jako gola samobójczego. Nie twierdę, że sędzia się pomylił. Z tego co znalazłem w internecie, to piłkarz ten zagrał 5 minut w II lidze słoweńskiej.

Autorem oficjalnego dwupaku był Mateusz Danieluk. Gdy przychodził rok temu do klubu, to popisywał się skutecznością w sparingach, ale nie potwierdził jej w III lidze. Miejmy nadzieję, że tym meczem się odblokował.

W bramce Polonii stoi 19-letni Ignacy Marciniak, który utrzymał w tym sezonie ligowym czyste konto przez 592 minuty.

Ciekawy byłem gry Adama Setli, ale wydaje mi się, że lepiej prezentował się jak grał na stałe przy Sudeckiej.

Na meczu tym było około 320 widzów. Były też bilety. Są inne niż były w III lidze. Graficznie prezentują się bardzo dobrze. Są jednak całosezonowe, czyli bez nazwy przeciwnika i dziennej daty meczu.

{morfeo 553}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na Facebooku OZPN